

# BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE

---

dr Szymon NIEDZIELA

## IDEA JEDNOŚCI W EUROPIE; PERSPEKTYWA HISTORYCZNA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W artykule przedstawiono genezę i dynamikę procesów zjednoczeniowych w Europie. Tezą pracy jest udowodnienie, iż na tym obszarze stosunków międzynarodowych od czasów starożytnych funkcjonowały ponadpaństwowe i ponadnarodowe struktury łączące różne podmioty etniczne i geopolityczne. Motywem była chęć zwiększenia bezpieczeństwa, pobudzenia handlu i rozwoju gospodarczego oraz utwierdzenia i rozszerzenia własnych wartości duchowych. W strukturze artykułu wyodrębnić można trzy płaszczyzny tematyczne:

- ukazanie wybranych przykładów federacyjnych i zjednoczeniowych w Europie w perspektywie historycznej.
- genezę i etapy procesu paneuropejskiego.
- apogeum federalizmu na przełomie XX i XXI wieku.

Zjednoczona Europa staje się nie tylko przestrzenią dobrobytu i pokoju lecz ma ambicje odgrywania coraz większej roli w globalnych stosunkach międzynarodowych. Jest unikatową wspólnotą międzynarodową mającą nieformalny status „aktora globalnego” i mocarstwa niewojkowego. Podstawowym wyzwaniem dla Unii Europejskiej będzie zwiększenie możliwości przede wszystkim w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony<sup>1</sup>.

### Pierwsze inicjatywy federacyjne w kręgu cywilizacji europejskiej

Człowiek, społeczeństwo, naród i państwo nie są bytami samowystarczalnymi. Całkowita autarkia jest stanem praktycznie nieosiągalnym. Bez względu na poten-

---

<sup>1</sup> Na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej zob. szerzej: S. Niedziela, *Tożsamość Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony – wyzwania XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2010, nr 3, s. 169–187.

cjał fizyczny, gospodarczy, demograficzny, polityczny, militarny i naukowy wymienione wyżej podmioty muszą wchodzić w interakcje, aby zrealizować swoje potrzeby i pragnienia. Stanowi to istotę procesów federacyjnych, które charakteryzują dzieje powszechne oraz współczesny świat. Impulsem pobudzającym inicjatywę federacyjną było najczęściej zagrożenie zewnętrzne danego państwa lub grupy państw przez podmiot silniejszy, któremu działając w pojedynkę żadne z nich nie mogłoby stawić czoła. Jest to postępowanie pozytywne i pożądane. Broni niezależności i bezpieczeństwa narodów zagrożonych przez hegemonizm absorbujący państwa imperialnego. Wysiłki federacyjne spowodowane są też pragmatyzmem gospodarczym. Idea federacyjna rozwijała się dzięki odpowiednim warunkom geograficznym. Czynnikiem ten stawał się wtedy elementem łączącym państwa i narody.

W starożytności procesy zjednoczeniowe w Europie dokonywały się na płaszczyźnie religijnej, ekonomicznej i politycznej. Centrami jednoczenia *polis* były między innymi wyrocnie w Delfach i w Delos, wokół których wyrosły tzw. Amfiklionie: Delficka i Delijska. Pełniły one bardzo ważne funkcje w organizacji życia międzynarodowego. Amfiklionia, która skupiała się wokół argińskiego Herajonu ustaliła warunki i osądziła wynik walki pomiędzy 300 przedstawicielami Argos i Sparty<sup>2</sup>. W Naukratis dziewięć miast eolskich, doryckich i jońskich założyło wspólnie Helenion, co pozytywnie wpłynęło na wymianę handlową i płynące z niej zyski. Wokół Sparty zaczęła się tworzyć federacja *polis*, które dostrzegły w niej regionalną potęgę mogącą przeciwstawić się Agros. Spartiaci w ówczesnych warunkach byli siewcami wolności dopomagając wielu ludom w obaleniu krwawych tyranii i despotcji. W ten sposób uwolniony został Korynt, Sykion, Flius i Megara. Nawet w Atenach runęła tyrania Pizystrata. Inicjatorem polityki skupiania wokół Sparty koalicji sfederowanych państw był król Anaksandridas oraz efor Chilon. Powstała w ten sposób koalicja zwana Symmachią Spartańską lub Związkiem Peloponeskim. Widząc rosnącą pozycję Lacedemończyków w świecie egejskim król Lidii Krezus zgłosił chęć włączenia swego państwa do Symmachii. Wysłał poselstwo na Peloponez ze słowami – *„Bóg mi polecił zawrzeć przyjaźń z Grekami. Wobec tego zapraszam was, abyście stali się moimi najszczęśliwymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, gdyż dowiedziałem się, że to wy przewodzicie w Grecji”*<sup>3</sup>. Wówczas Sparta i Lidia podpisały pakt o przyjaźni i przymierze. Przykładami udanych projekcji federalistycznych w starożytnej Grecji była Fokida. Sfederowane państwa-miasta osiągnęły wyższą zdolność ochrony swej niezależności przed silniejszymi podmiotami, a zwłaszcza Tesalią. Kolejnym przykładem jest Beocja. Federalne państwo Beotów powstało już w VI wieku p.n.e. Ośrodkiem administracyjnym Związku były Teby. Związek Beocki wyrósł

<sup>2</sup> A. Gałgane, *Historia Teorii Stosunków Międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 109.

<sup>3</sup> N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, Warszawa 1994, s. 215.

nie tylko ze wspólnoty interesów ekonomicznych, politycznych i religijnych, lecz również z potrzeby obrony przed hegemonicznymi zapędami Aten i Tesalii. Ciekawym i zasługującym na odnotowanie przykładem federacji, w której doszło do współpracy dotychczas wrogich i antagonistycznych podmiotów był Związek Helleński. Powstał on w 481 roku p.n.e. w miejscu zwanym później Hellenion. *Spiritus movens* nowej symmachii byli dwaj główni gracze we wspólnocie greckich polis: Ateny i Sparta. Źródłem i przyczyną zawiązania sojuszu było zagrożenie ze strony Persji. Z czasem wewnątrz Związku Hellenów, Ateny utworzyły własną symmachię pod nazwą Związek Ateński. Nie był to podmiot separatystyczny dążący do przyćmienia federacji, z której wyrósł. Jego przewodnim celem było przeciwstawienie się ekspansji Persji.

W Europie średniowiecznej przykładem konstruktywnego federalizmu był Związek Hanzeatycki zwany również Ligą Hanzeatycką. W jego skład wchodziły miasta z obszaru Morza Północnego i Morza Bałtyckiego. Jej członkowie poprzez współpracę i wspólne ustalenia zdominowali handel morski na starym kontynencie. Pierwsze hanzy powstały w XII wieku w Niderlandach i składały się z 15 miast Flandrii. Później Związek rozwinął się na basen bałtycki docierając wpływami do północno-wschodnich miast ruskich. Sfederowane w ten sposób miasta stawały się pozapaństwowymi uczestnikami i liczącymi się podmiotami w średniowiecznych międzynarodowych stosunkach gospodarczych. W szczytowym okresie Hanza liczyła 160 miast pod przewodnictwem Lubeki<sup>4</sup>.

Należy też wymienić średniowieczną uniwersalistyczną monarchię chrześcijańską. Dla wielu państw był to fundament tożsamościowy. Przynależność do elitarniej grupy państw chrześcijańskich dawała poczucie wspólnoty i siły. Idea jedności Europy materializowała się już od średniowiecza. Rozumiano ją wtedy przede wszystkim jako *christianitas* czyli wspólnotę państw chrześcijańskich<sup>5</sup>. Istotne znaczenie miała też restytucja Cesarstwa Rzymskiego i koronacja Karola Wielkiego w 800 roku, określanego mianem *Rex Pater Europae* (Król i Ojciec Europy). Owa wspólnota chrześcijańska stanowiąca *sui generis* organizację międzynarodową była

---

<sup>4</sup> Dla przykładu, z miast polskich (będących obecnie w granicach naszego państwa) do Hanzy należały: Gdańsk, Szczecin, Elbląg, Koszalin, Słupsk, Goleniów, Kraków, Stargard Szczeciński, Toruń, Wrocław, Chełmno. Zob. szerzej: P. Dollinger, *Die Hanse*, Stuttgart 1998; tamże, *Dzieje Hanzy*, Gdańsk 1975; H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Warszawa 1968.

<sup>5</sup> Semantycznym symbolem jedności Europy były w średniowieczu takie określenia jak: *Christianitas*, *Imperium Christianum* oraz *Res Publica Christiana*. Za: J. Tazbir, *Świadomość europejska Polaków w XVI–XVII wieku*, [w:] *Cywilizacja europejska*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 207.

archetypem procesów integracyjnych w Europie, które nasiliły się w drugiej połowie XX wieku<sup>6</sup>.

Czynnikami motywującym do pogłębiania procesów integracyjnych była chęć przezwyciężenia permanentnych konfliktów i wojen w Europie. Ideę zjednoczenia jako narzędzie osiągnięcia pokoju propagowali: Immanuel Kant, Jean-Jacques Rousseau, Pierre Dubois, Dante Alighieri, Erazm z Rotterdamu, książę Maksymilian de Sully i William Penn. Propozycje integracyjne pojawiały się też w kręgu

---

<sup>6</sup> Trudno jest odnaleźć w prawie międzynarodowym precyzyjną definicję organizacji międzynarodowej, jednak warunkami obiektywnymi jej powołania oraz istnienia są: grupa stowarzyszonych państw bądź innych podmiotów geopolitycznych; istnienie umowy międzynarodowej będącej statutem tej organizacji oraz dążenie do realizacji określonych celów na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. W średniowiecznej Europie podstawowymi podmiotami tworzącymi wspólnotę były: papieństwo występujące jako ośrodek zwierzchni dla całego chrześcijaństwa zachodniego; cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego; królestwa oraz księstwa ówczesnej Europy. W opisywanym okresie bardzo rzadko spisywano umowy międzynarodowe więc trudno doszukiwać się takowej dla średniowiecznej *christianitas* jednak jej brak nie przesądza o nie istnieniu organizacji. Bardzo wyraźnie określono cele tej wspólnoty. Kwestią podstawową było wypracowanie systemu pokojowej koegzystencji pomiędzy podmiotami wchodzącymi w skład wspólnoty Europy chrześcijańskiej, organizowanie obrony przed wrogiem zewnętrznym, ewangelizacja krajów pogańskich oraz dbałość o przyłączanie nowych członków. Swoistymi władzami Republiki Chrześcijańskiej (*Republica Christiana* – termin użyty po raz pierwszy przez papieża Jana VIII) byli papież oraz cesarze. Dość często istniała między nimi rywalizacja o prymat jednak system ten był bardzo trwały. Istniał ponad trzy stulecia. Od czasów Ottona III i papieża Sylwestra II do niewoli awiniońskiej. Narzędziami kształtowania i umacniania tej wspólnoty były m.in. synody lokalne i sobory powszechne oraz stanowienie wspólnego prawa. Sobory powszechne podejmowały decyzje w sprawach religijnych i świeckich. Zmodernizowano prawo rzymskie jako *Corpus Iuris Civilis* obowiązujący bezpośrednio lub nieco dostosowanej do lokalnych warunków wersji. Zauważyć należy tworzenie ram instytucjonalnych dzięki którym dzieło wspólnoty *christianitas* okazało się tak twórcze i jest odczuwane do dziś jako nasza spuścizna kulturowa. W całej Europie zaczęły powstawać szpitale, schroniska dla pielgrzymów oraz przytulki dla ubogich. W tamtym okresie założono w Europie pierwsze uniwersytety. Dużo inicjatyw instytucjonalnych napotykać na płaszczyźnie aktywności gospodarczej i naukowo-technicznej: cechy, gildie, bractwa, związki handlowe miast. Reasumując, w wiekach średnich ukształtowała się Chrześcijańska Wspólnota Europejska wykazująca cechy organizacji międzynarodowej funkcjonującej na wielu płaszczyznach: religijnej, społecznej, gospodarczej, naukowej, charytatywnej i prawnej. Pomimo wewnętrznych antagonizmów ambicjonalnych nie doszło przez kilka stuleci do wojny pomiędzy jej głównymi podmiotami. Tradycja ta może stać się inspiracją i we współczesnych procesach integracyjnych gdy stoimy na progu utworzenia superpaństwa Europa.

polityków i myślicieli polskich. Należy odnotować w tym kontekście takie nazwiska jak: Stanisław Staszic, król Stanisław Leszczyński, książe Adam Czartoryski i Wojciech Bogumił Jastrzębowski<sup>7</sup>.

Modelowym przykładem jednoczenia o motywach głównie ekonomiczno-kulturowych jest proces paneuropejski. Podmiotami integracji są państwa silnie zróżnicowane etnicznie, językowo i religijnie, posiadające jednak ten sam kod tożsamościowy: krąg judeochrześcijański, tradycje demokracji ateńskiej, prawo rzymskie, liberalizm gospodarczy, poszanowanie jednostki ludzkiej. Szczególnie po zakończeniu drugiej wojny światowej, która zaczęła się w Europie i tam zakończyła, trudno było myśleć o politycznym zbliżeniu i podaniu sobie dłoni. Tymczasem wbrew doświadczeniom historii oraz żywym stereotypom współczesności, eksperyment powiódł się. Podpisane 25 marca 1957 roku Traktaty Rzymskie stały się fundamentem późniejszej Unii Europejskiej, dzisiaj jednego z podmiotów globalnej pentarchii (Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Rosja, Chiny, Japonia). Pokolenie, które przeżyło Armagedon drugiej wojny światowej podało sobie dłonie, by – jak powiedział Jean Monnet – nie tylko zjednoczyć państwa, ale przede wszystkim ludzi<sup>8</sup>. Po ponad 50 latach procesów integracji europejskiej uzasadnioną będzie konstatacja, że sukcesem okazały się wysiłki zmierzające do scalenia gospodarek i zwiększenia bogactwa narodów europejskich. Jak powiedział wybitny filozof Ralph Dahrendorf – „*Europa to nie jest państwo, lecz wysiłek suwerennych państw, by wypracować wspólną politykę tam, gdzie jest to potrzebne. Unia to przede wszystkim wspólny rynek. Wspólna Polityka Zagraniczna to abstrakcja*”<sup>9</sup>. Analizując stosunki wewnętrzne i międzynarodowe w Europie główne obszary dyskusyjne i problemowe to przede wszystkim polityka zagraniczna i obrona oraz brak wizji czym Unia ma być. Ciągłe utrzymuje się dychotomiczny podział na zwolenników unii niepodległych państw oraz zwolenników tworzenia nowej, ponadnarodowej jako-

---

<sup>7</sup> K. Łastawski, *Procesy integracyjne w Europie*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. M. Pietraś, Lublin 2007, s. 224.

<sup>8</sup> Do rangi symbolu urasta miejsce podpisania Traktatów Rzymskich. Uroczystość odbyła się w Sali Horacjuszy i Kuriacjuszy Pałacu Konserwatorów na rzymskim Kapitolu. Głowy państw sygnatariuszy Traktatu oraz zaproszeni politycy i dyplomaci siedzieli naprzeciw znamiennych fresków: „Bitwy Rzymian z mieszkańcami Veii i Fidenae” oraz „Walki Horacjuszy i Kuriacjuszy” XVII-wiecznego artysty włoskiego Cavaliere d’Arpino. Arcydzieła epatowały wojną, krwią i okrucieństwem. W ich cieniu jednoczyła się Europa. Za: D. Warszawski, *Wspólnota węgla i marzeń*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 29–30 marca 2003.

<sup>9</sup> *Niepotrzebne frazesy. Rozmowa z Ralphem Dahrendorfem*, „Rzeczpospolita” z dnia 8–9 maja 2004.

ści geopolitycznej<sup>10</sup>. Wysiłek tworzenia Europy nie powinien się ograniczać tylko do warstwy instytucjonalnej. Wciąż aktualne pozostają pytania: skąd przychodzimy? Gdzie obecnie się znajdujemy? Dokąd zmierzamy? Należy skupić się nie tylko na rozwoju Wspólnot, lecz odnaleźć i pogłębić duchową wspólnotowość. Parafrazując jedno z haseł włoskiego ruchu odrodzeniowego *Risorgimento* możnaby powiedzieć – „stworzyliśmy Europę, teraz musimy stworzyć Europejczyków” (*Si nous avons désormais l'Europe, il nous faut maintenant faire des Européens*)<sup>11</sup>. Unia, aby połączyć ludzi i państwa, musi rozwijać się ekstensywnie oraz intensywnie. Być płaszczyzną wzrostu gospodarczego, ale też duchowego. Nie może być tylko wspólnotą banków, lecz również wspólnotą dusz odczuwających wzajemną jedność i pokrewieństwo na płaszczyźnie aksjologicznej.

Pojęcie Europy miało poprzez wieki bardzo dynamiczny charakter. Najstarsze użycie tego terminu jako nazwy własnej „Europa” wystąpiło w „Iliadzie” Homera w kontekście wojny trojańskiej, będącej archetypem antagonizmów na styku cywilizacji europejsko-azjatyckiej. Zgodnie z tradycją homerską i ptolemeuszowską obszar ten oznaczał środkową część Grecji, czyli Zachód, w opozycji do Azji (Wschód). Starożytni dziejopisarze: Herodot i Ksenofont, przeciwstawiali te dwie przestrzenie kulturowo-polityczne na zasadzie manichejskiej. Europa (Zachód) charakteryzowała się ich zdaniem takimi cechami jak: ustrój demokratyczny, suwerenność ludów, wolność, praworządność, racjonalizm. Cechą immanentną Azji była natomiast despotcja, tyrania, kolektywizm, supremacja państwa nad jednostką. Etapami procesów zjednoczeniowych w dziejach starego kontynentu były:

- wiek XVIII i XIX – Europa zjednoczona wokół kultury materialnej oraz hegemonii politycznej Francji.
- paneuropeizm po pierwszej wojnie światowej – arystokrata austriacki Richard Coudenhove-Kalergi opowiadał się za zjednoczeniem Europy, ale bez Rosji i Anglii. Brytyjczycy mieli utworzyć Związek Panamerykański, a Rosja Związek Dalekiego Wschodu. Filarem Konfederacji Europejskiej miała być unia celna i monetarna.
- w 1925 roku utworzono Międzynarodowy Komitet Europejskiej Unii Celnej.
- w 1929 roku Aristide Briand zaprezentował koncepcję utworzenia unii europejskiej w formie konfederacji. Miał być to luźny związek państw, które prowadziłyby wspólną politykę gospodarczą.
- pangermańskie idee Mitteleuropy.

---

<sup>10</sup> R. Toulemon, *Europe des États – Europe fédérale*, „Politique Étrangère”, 2002, nr 3, s. 631–646.

<sup>11</sup> B. Geremek, *Penser l'Europe comme communauté*, „ESPRIT” z października 2003.

Proces krystalizacji poszczególnych form integracji (strefa wolnego handlu; unia celna; wspólny rynek; unia walutowa; unia gospodarcza; unia polityczna) poprzedzony był ogólnoeuropejską debatą polityczną. Doszło do konfrontacji następujących koncepcji<sup>12</sup>:

- wizji liberalnej: postulowano wzmocnienie współpracy międzyrządowej na różnych płaszczyznach i tworzenie konfederacji państw. Najwybitniejszym teoretykiem tej wizji był Andrew Moravcsik<sup>13</sup>. Podstawowym czynnikiem inicjującym i napędzającym integrację europejską są interesy ekonomiczne państw. W przypadku koherencji interesów państwa intensyfikowały współpracę wielostronną. W ten sposób odwoływano się do paradygmatu liberalnego w stosunkach międzynarodowych, że współpraca na płaszczyźnie ekonomicznej jest najbardziej naturalnym stanem współpracy między państwami.
- wizji federalistycznej: intensyfikacja wzajemnych interakcji pomiędzy poszczególnymi podmiotami państwowymi w celu powołania nowego organizmu na wzór Stanów Zjednoczonych. Najbardziej zaangażowanymi zwolennikami tej koncepcji byli: włoski polityk Altiero Spinelli, francuski dyplomata Jean Monnet i szwajcarski działacz Denis de Rogement. Bardzo silnym impulsem dla rozwoju koncepcji federalistycznych była druga wojna światowa i bankructwo westfalskiego paradygmatu w stosunkach międzynarodowych. Państwa narodowe nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim społeczeństwom. Ostatnią nadzieją pozostawała wizja zbudowania jedności politycznej ponad dotychczasowymi partykularizmami. Włoski polityk Altiero Spinelli postawił tezę, że pokonanie Niemiec hitlerowskich nie oznacza pewności zbudowania bezpiecznej Europy. Jego zdaniem, ciągle istniało zagrożenie restytucji antagonizmów politycznych i narodowych. Główną siłą napędową tak pojmowanej integracji byłyby społeczeństwa wywierające nacisk na rządy. Jean Monnet – autor słynnej deklaracji Schumannna – wskazywał na skupienie się najpierw na rozwijaniu wspólnej polityki w kluczowych dziedzinach gospodarczych (wydobycie węgla kamiennego i produkcja surówki stali). Miał być

---

<sup>12</sup> K. Blank, L. Hooghe, G. Marks, *European Integration from the 1980s: State-centric versus Multi-Level Governance*, „Journal of Common Market Studies” 1990, nr 3, s. 341–378; T. Diez, *Speaking Europe: the politics of integration discourse*, „Journal of European Public Policy” 1999, nr 4, s. 598–613; R. Hansen, *European Integration: Reflections on a Decade of Theoretical Efforts*, „World Politics” 1969, nr 2, s. 255–256.

<sup>13</sup> A. Moravcsik, *Preferences and Power in the European Community: A Liberal Inter-governmental Approach*, „Journal of Common Market Studies” 1993, nr 4, s. 473–524; Idem, *A New Statecraft? Supranational Entrepreneurs and International Cooperation*, „International Organisation” 1999, nr 53, s. 267–306.

to pierwszy etap w procesie budowy Federacji Europejskiej. Motywy pogłębienia integracji były funkcjonalne. Potrzeba ludzi była motorem jednoczenia się (*efekt spill-over*). Paradygmatem dla Jeana Monneta było głębokie przeświadczenie, że procesy integracyjne powiodą się, jeżeli uda się przekonać miliony ludzi, że Federacja lepiej zadba o ich interesy, niż państwa narodowe. Najbardziej jednoznaczna deklaracja w sprawie ustanowienia *sui generis* Stanów Zjednoczonych Europy została złożona w 2000 roku na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Przedstawił ją ówczesny minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer<sup>14</sup>.

- wizji neofunkcjonalnej: integracja to gra interesów politycznych i gospodarczych, której ostatecznym celem jest jak najbardziej korzystna dla uczestniczących podmiotów racjonalizacja współpracy przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym<sup>15</sup>. Neofunkcjonalizm wyrastał z tradycji myśli teoretycznej Davida Mitrany'ego. Należy podkreślić, że neofunkcjonałiści przede wszystkim zbudowali swoje twierdzenia na twórczej i konstruktywnej krytyce nurtu funkcjonalistycznego, a nie na jego reformie. Podstawowe tezy nurtu neofunkcjonalistycznego są następujące: cechą społeczeństwa demokratycznego jest pluralizm interesów. Rywalizacja jest więc immanentną cechą rzeczywistości międzynarodowej; państwo jest przestrzenią ścierania się owych interesów oraz tworzenia celów przedstawianych podmiotom zewnętrznym; podmioty wewnętrzne dostrzegają, że ich interesy będą lepiej realizowane przez nowe centrum zewnętrzne i jemu się podporządkowują. Neofunkcjonalizm stworzył dwie klasyczne definicje integracji. Ernst Haas napisał, że integracja to – „*proces, w którym aktorzy polityczni z kilku struktur narodowych przenoszą swoją lojalność, oczekiwania i aktywność polityczną w stronę nowego centrum, w ramach którego instytucje posiadają lub dążą do posiadania władzy nad istniejącymi wcześniej państwami narodowymi. Efektem tego procesu jest nowa wspólnota nałożona na wcześniej istniejące*”<sup>16</sup>. Uczeń Ernsta Haasa, Leon Lindberg zwrócił w swej definicji uwagę, że – „Integracja polityczna to proces, w którym narody pozbawione żądy i możliwości prowadzenia polityki zagranicznej

---

<sup>14</sup> J. Fischer, *Vor Statebend zur Federation-Gedanken über die Finalität der europäischen Integration*, „Internationale Politik” 2000, nr 8.

<sup>15</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys Współczesnych Stosunków Międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 318; S. Konopacki, *Funkcjonalistyczna teoria integracji politycznej Davida Mitrany'ego*, „Studia Europejskie” 1998, nr 2, s. 61–70.

<sup>16</sup> E. Haas, *The Uniting of Europe: Political, Social and Economic Factors 1950–1957*, Stanford 1968, s. 18. Za: P. J. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 94–95.



i kluczowych polityk wewnętrznych niezależnie od siebie, dążą do tego, aby podejmować wspólne decyzje lub delegować kompetencje ich podejmowania nowym centralnym organom, i w którym aktorzy polityczni z kilku odrębnych systemów są skłaniani do przenoszenia swoich oczekiwań i aktywności politycznej do nowego centrum”<sup>17</sup>.

- teoria komunikacyjna: jest swego rodzaju uzupełnieniem poprzednich wizji. Objaśnia fenomen integracji skupiając się przede wszystkim na określeniu warunków ustanowienia rzeczywistej, a nie tylko formalnej wspólnoty społeczeństw, narodów i państw. Teoria komunikacyjna nazywana jest również transakcjonalizmem lub pluralizmem. Protagonisci tej teorii zadawali sobie podstawowe pytanie: jak wyeliminować wojny ze stosunków pomiędzy poszczególnymi krajami europejskimi? Federaliści wskazywali na likwidację państw narodowych i zastąpienie ich nową jakością geopolityczną. Zwolennicy teorii komunikacyjnej podkreślali, że celem ostatecznym powinno być wyeliminowanie siły jako metody rozwiązywania sporów i konfliktów przy zachowaniu odrębności państw narodowych. Centralną kategorią przedstawicieli teorii komunikacyjnej jest nie dobrobyt, lecz poczucie bezpieczeństwa. Istotą wszelkich projektów integracyjnych jest zbudowanie w ludziach poczucia wspólnoty bezpieczeństwa<sup>18</sup>. Teoria komunikacyjna posługuje się również dwiema wizjami wspólnot politycznych: wspólnotą amalgamatową (formalne połączenie dwóch lub więcej niezależnych podmiotów w nową jednostkę, która będzie posiadała własny rząd centralny) oraz wspólnotą pluralistyczną (tworzące ją jednostki zachowują tożsamość narodową i niezależność polityczną, spełniając równocześnie wszystkie inne warunki powołania wspólnoty).

Utworzenie Wspólnot Europejskich było rezultatem powojennego rozwoju procesów integracji i współpracy między państwami Europy Zachodniej, obejmujących najpierw dziedzinę gospodarczą, a później również polityczną. Bardzo ważny był motyw polityczny. Poprzez wrzęgnięcie w ten proces Niemców chciano raz na zawsze zważyć zagrożenie ze strony tego państwa<sup>19</sup>. Integracja miała też zwiększyć potencjał Europy i nadać jej rangę ważnego uczestnika globalnych stosunków międzynarodowych zdominowanych przez ówczesną rywalizację USA – ZSRR.

Już w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu implementacji doczekały się następujące projekcje scaleniowe: Szwajcarska Unia Europy (1943); Euro-

---

<sup>17</sup> L. Lindberg, *Political Integration: Definition and Hypotheses*, [w:] *The European Union. Readings on the Theory and Practice of European Integration*, Basingstroke 2003, s. 155. Za: P.J. Borkowski..., s. 95.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>19</sup> S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*, Warszawa 2004, s. 83.

pejska Liga Współpracy Gospodarczej (1946); Europejski Związek Federalistów (1946); Francuska Rada na Rzecz Zjednoczonej Europy (1947) oraz Europejska Unia Parlamentarna (1947)<sup>20</sup>. W procesie jednoczenia Europy nie można pominąć bardzo ważnego wydarzenia jakim był kongres federacjonistów w Hadze (13–15 maja 1948 roku). Protagonistami idei integracyjnej były osoby, których poglądy i postawa stała się fundamentem nowej, bardziej koherentnej wewnętrznie Europy: Alcide de Gasperi, Winston Churchill, Robert Schuman, Konrad Adenauer, Jean Monet i Paul Henri Spaak.

Idea jedności w przypadku Europy wywiera bardzo duży wpływ na stosunki międzynarodowe w wymiarze regionalnym i globalnym. Dokonuje się to na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, wojskowej i kulturowej. Państwa członkowskie UE uzyskały nową jakość geopolityczną, mającą większą siłę niż poprzednio. Unia pełni rolę stabilizatora w stosunkach międzynarodowych zagrożonych konflikto-gennym unilateralizmem Stanów Zjednoczonych. Europa jako kolebka wartości humanistycznych, określa siebie jako najbardziej właściwą instancję do rekompozycji współczesnych stosunków międzynarodowych, w których coraz częściej sięga się do środków militarnych. Unia stara się zaradzić złu we współczesnym świecie, proponując inne niż Ameryka sposoby przeciwstawiania się temu zjawisku.

W globalnym układzie stosunków międzynarodowych często występuje jako autonomiczny podmiot, nie zaś jako konglomerat państw, z których każde prowadzi odmienną politykę zagraniczną. W świecie poliarchicznym, w którym wylaniają się nowe potęgi światowe jak Chiny czy Indie, konsolidacja Europy dzięki procesom integracyjnym jest zjawiskiem niezwykle pożądanym<sup>21</sup>. Przywódcy państw europejskich uświadomili sobie nowe reguły istnienia w postzimmnowojennej architekturze stosunków międzynarodowych oraz nową dyferencjację potęg i mocarstw na świecie. Ogromne znaczenie w perspektywie następnych kilkudziesięciu lat będzie miało otwarcie się Unii na państwa Europy Środkowo-Wschodniej oraz zacieśnienie stosunków z państwami arabskimi basenu Morza Śródziemnego. Rozszerzenie Unii to wielka projekcja geopolityczna i cywilizacyjna, która ma skutkować umocnieniem demokracji, praw człowieka i gospodarki rynkowej w państwach dotychczas autorytarnych. Europa stara się inkorporować do obszaru demokracji jak największą liczbę krajów niedemokratycznych<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz..., s. 318.

<sup>21</sup> *L'Europe acteur régional et international Stratégies de la diplomatie collective européenne au Moyen-Orient. Entretien avec Francois Osete*, „Géostratégiques” n<sup>o</sup> 15.

<sup>22</sup> J. Barcz, *Unia Europejska: stare normy – nowe oczekiwania*, [w:] *Dokąd zmierza świat?*, red. A. Rotfeld, Warszawa 2008, s. 248.

Unia stała w obliczu rewizji paradygmatu geopolitycznego. Coraz częściej, w kontekście rozszerzania Wspólnot, stawia się fundamentalne pytanie o zakres geograficzny Europy. W warunkach świata dwubiegunowego było to łatwiejsze. Europą Zachodnią określano państwa o ugruntowanej demokracji i gospodarce rynkowej, zakotwiczone silnie w strukturach euro-atlantycznych, choć czasami dochodziło do kuriozalnych nadinterpretacji geograficznych (Grecję zaliczono do Europy Zachodniej choć jej położenie geopolityczne wskazuje na przynależność do Europy Południowo-Wschodniej). Dylematy te dotyczą zwłaszcza Turcji, która aspiruje do członkostwa. Jeśli za aksjomat przyjmiemy, że Europa to ekskluzywny klub chrześcijański, musimy równocześnie wziąć pod uwagę, że na starym kontynencie od setek lat mieszkają muzułmanie w Bułgarii, Bośni, Albanii, Tatarzy polscy, bądź licząca ponad sto lat imigracja muzułmanów we Francji. Przynależność do cywilizacyjnego kręgu europejskiego nie musi być tożsamy z formalnym członkostwem w UE<sup>23</sup>.

Jednym z najtrudniejszych pytań stawianych w kontekście integracji europejskiej są geograficzne i kulturowe granice cywilizacji europejskiej. Najczęściej utożsamia się Europę z obszarem wpływów chrześcijaństwa. W tym świetle, zdominowana przez muzułmanów Bośnia nie stanowi elementu składowego starego kontynentu, choć geograficznie znajduje się w jego granicach. Natomiast chrześcijanie wschodni (Ormianie, Gruzini, Maronici, Koptowie, Asyryjczycy), byliby uważani za Europejczyków. Do takich wniosków można dojść podziwiając XIV-wieczny fresk „Pochód narodów Europy ku krzyżowi”, znajdujący się w kościele Saint Pierre le Jeune w Strasbourgu. Przedstawia on monarchów, którzy dźwierzą chorągwie z napisami: Germania, Italia, Galia, Anglia, Hibernia, Scotia, Sclavonia, Arragonia, Sicilia, Castilia, Hungaria, Polonia, Oriens i Litavia. Parametry geograficzne nie zawsze okazują się ostatecznymi argumentami. Europa została zbudowana na pięciu fundamentach: etyce judeo-chrześcijańskiej, filozofii greckiej, prawie rzymskim, kodeksie Napoleona i angielskiej szkole liberalizmu ekonomicznego. Każdy naród i każde społeczeństwo bez względu na wskazówki równoleżników i południków, należy do Europy jeżeli spełnia te warunki. To jest największym atutem i siłą cywilizacji europejskiej.

Idea jedności okazała się wyjątkowo dynamiczna w Europie. Zbliżyła ludzi, społeczeństwa, narody i państwa. Dając prymat czynnikowi ekonomicznemu, minimalizowała prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego. Stoją przed nią jednak wielkie wyzwania natury aksjologicznej, gospodarczej i geopolitycznej.

W kontekście kształtowania się nowego globalnego koncertu mocarstw bardzo słuszna i pożądana wydaje się integracja polityczna, aby Europa we współczesnym

---

<sup>23</sup> K. Biedenkopf, B. Geremek, K. Michalski, *La dimension spirituelle et culturelle de l'Europe*, Vienne/Bruxelles, Octobre 2004, s. 1–109; T. Kuzio, *Is Ukraine Part of Europe's Future?*, „The Washington Quarterly”, lato 2006, s. 89–108.

świecie była lepiej słyszalnym i zauważalnym aktorem. Próba nawiązania dobrych stosunków z Rosją napawa mądrością strategiczną. Moskwa odrzucona może zdecydować się na projekcję alternatywnego względem Zachodu sojuszu np. z Chinami lub z Indiami<sup>24</sup>. Nie wiemy jak będzie wyglądał światowy układ sił w połowie XXI wieku jednak wydaje się, że współpraca i dobre stosunki na linii: Stany Zjednoczone – UE – Rosja, na pewno nie zaszkodzą<sup>25</sup>. Rosnące zaangażowanie Unii na tym kierunku strategicznym pozwala postawić tezę, iż wymiar wschodni jest nie mniej ważny dla Europy od wymiaru południowego<sup>26</sup>.

Unia Europejska musi być efektywnym aktorem, czynnie partycypującym w procesie decyzyjnym współczesnego świata. Warunkiem realizacji takiego postulatu jest dokonanie endogenicznych zmian ustrojowych. Strukturę trójfilarową należy zamienić w jedną organizację międzynarodową. Wymagać tego będą coraz trudniejsze warunki globalnych stosunków międzynarodowych, w których coraz większą rolę pełnią państwa BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny). Wzmocnienie Unii nastąpiłoby z pewnością dzięki rozszerzeniu jej wpływów na kraje ubiegające się o członkostwo (Turcja, Ukraina, Mołdowa, państwa bałkańskie i kaukaskie). Za słuszną inicjatywę uznać należy tzw. wzmocnione partnerstwo. Po uzyskaniu statusu państwa członkowskiego, w dziedzinach wrażliwych, państwo takie objęte byłoby elastycznymi derogacjami.

Maksymalizując swoją potęgę Europa nie może demonizować hegemonii Stanów Zjednoczonych, a raczej starać się ją wykorzystać na takich obszarach aktywności jak: rozwiązywanie konfliktów wewnętrznych i międzynarodowych, ochrona praw człowieka oraz promocja demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Kontestacja amerykańskiej polityki zagranicznej (np. w kwestii wojny w Iraku), nie może być jedyną płaszczyzną manifestowania jedności europejskiej<sup>27</sup>.

Rozbieżności po obu stronach Atlantyku nie są w historii zjawiskiem całkowicie nowym. Europa i Ameryka są potrzebne światu jako synteza *soft power* i *hard*

---

<sup>24</sup> C.A. Wallander, *Russian Transimperialism and Its Implications*, „The Washington Quarterly”, wiosna 2007, s. 107–122. S. Garnett, *The Challenges of Sino-Russian Strategic Partnership*, „The Washington Quarterly”, jesień 2001, s. 191–213.

<sup>25</sup> J. Lanxade, *Union européenne et OTAN: quelle coopération*, „Revue politique et parlementaire” 2002, nr 1–2.

<sup>26</sup> S. Parzymies, *Unia Europejska wobec wyzwań i zagrożeń w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, red. J. Symonides, Warszawa 2010, s. 634.

<sup>27</sup> *United in theory, divided in practice*, „The Economist” z dnia 22 lutego 2003; *How deep is the rift*, „The Economist” z dnia 15 lutego 2003; J.P. Maulny, *Vers un déclassement de la puissance militaire européenne*, „L'Année Stratégique” 2011, s. 63–76.

power, które w stosunkach międzynarodowych bardzo często się przenikają. Tymczasem dywergencje są coraz bardziej widoczne. W tle stosunku do hegemonicznej pozycji Stanów Zjednoczonych, pogłębiły się różnice zdań wewnątrz Unii. Wielka Brytania wyraźnie stanęła po stronie Waszyngtonu, a Francja i Niemcy jako antytezę takiej postawy, zaprezentowały własną koncepcję relacji transatlantyckich i bardziej pluralistyczną wersję zarządzania współczesnymi stosunkami międzynarodowymi. Europa – by użyć słów byłego szefa dyplomacji francuskiej Pierre’a Moscovici’ego – potrzebuje trzeciej drogi, będącej czymś pośrednim między antyamerykanizmem i atlantyzmem<sup>28</sup>.

Nie można wykluczyć scenariusza konfrontacji wewnątrz cywilizacyjnej. Unia Europejska i Stany Zjednoczone przestaną być podmiotami komplementarnymi, lecz blokami rywalizującymi o hegemonię. W tym scenariuszu starcie cywilizacyjne rozegra się nie pomiędzy Zachodem a pozostałymi cywilizacjami, co przewidywały prognozy Samuela Huntingtona, lecz pomiędzy dwoma podmiotami Zachodu. Podobne zjawisko miało miejsce w świecie starożytnym, kiedy doszło do podziału Cesarstwa Rzymskiego na rywalizujące ze sobą część zachodnią i wschodnią. Podobnie jak Bizancjum wykazywało tendencje autonomistyczne, Europa może pójść własną drogą i porzucić strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi.

Jak proponuje francuski politolog Dominique Moïsi – Europejczycy powinni się skoncentrować na swoim kontynencie oraz na obszarze śródziemnomorskim, a Stany Zjednoczone na Zachodniej Półkuli i Azji. Zdaniem Moïsi’ego, należy się skupić nad konceptualizacją nowej doktryny Monroe, która wpłynęłaby stabilizująco na globalne stosunki międzynarodowe<sup>29</sup>. W przeciwnym razie może ukształtować się asymetryczny układ ze Stanami Zjednoczonymi jako współczesnymi Prusami, uprawiającymi bismarckowski styl dyplomacji i Europą niczym Szwajcarią, ukrytą za tarczą dobrobytu i neutralności. Regionem o – być może – największym znaczeniu dla państw UE, będzie strefa Morza Śródziemnego. W sensie pozytywnym i negatywnym. Korzystna byłaby stabilizacja polityczna tego regionu. Zwłaszcza w kontekście ukształtowania się otwartej i koncyliacyjnej odmiany islamu, co wpłynęłoby mobilizująco na inne państwa muzułmańskie. Poza tym kierunek południowy to tradycje Cesarstwa Rzymskiego i próba restytucji *Mare Nostrum* (nie w sensie neoimperialnym naturalnie). Zagrożenia to: wzrost ekstremizmu i terroryzmu na tle islamskim i jego proliferacja na kontynent, niekontrolowana emigracja do Europy mieszkańców państw Sahelu (Niger, Mali, Czad, Sudan) za pośrednictwem

---

<sup>28</sup> J.G. Fredet, *L’Europe, combien de divisions?*, „Le Nouvel Observateur” z dnia 6–12 lutego 2003, s. 17–29.

<sup>29</sup> D. Moïsi, *États-Unis: le wilsonisme à l’épreuve de la mondialisation*, „RAMSES” 2001, s. 183–190; Z. Brzezinski, *Living With the New Europe*, „The National Interest” z lata 2000.

Algierii, Maroka i Tunezji. Już dziś pojawiły się oskarżenia, że we współczesnych stosunkach międzynarodowych „mur berliński” z czasów zimnej wojny zastąpił „mur śródziemnomorski”, hamujący dostęp do Europy wielu tysiącom mieszkańców Afryki i Bliskiego Wschodu<sup>30</sup>. Strategia UE przewiduje długoterminowe inwestycje w tych krajach, co wpłynie na polepszenie sytuacji gospodarczej i sprawi, że mieszkańcy tych krajów pozostaną u siebie.

Nie można jednak pomniejszać roli basenu Morza Bałtyckiego. Należy zwrócić uwagę, że we współczesnej Europie jest to jedno z najważniejszych centrów przesyłu strategicznych nośników energii. Stosunki międzynarodowe w regionie bałtyckim, to przede wszystkim kwestia ułożenia optymalnych stosunków z Rosją, ze szczególnym uwzględnieniem statusu Obszaru Kaliningradzkiego jako geopolitycznego łącznika pomiędzy UE a Rosją<sup>31</sup>.

Fundamentem nieprzemijającej od dwóch tysięcy lat potęgi Europy jest komponent duchowy. Chrześcijaństwo, filozofia racjonalistyczna i tradycja Oświecenia legły u podstaw uniwersalizmu naszej kultury. Jednak obecnie Europa zapomina o swoich korzeniach lub traktuje je wybiórczo. Wolter, Rousseau i Diderot to zbyt mało, aby mówić o kulturze europejskiej. Rację ma publicysta amerykański William Pfaff pisząc, że Europa jest kulturowo naiwna i już niedługo zapłaci za to bardzo dużą cenę. Asymiluje i często wywyższa to, co obce, zachowując indyferentyzm lub wrogość do własnych tradycji. Czyż egzemplifikacją tego stanu nie jest stopniowa dechrystianizacja kontynentu? Pustkę duchową wypełnia bardzo szczelnie islam. Europejczycy przestali bronić swego dziedzictwa cywilizacyjnego w świecie, w którym inni afirmują własną tożsamość<sup>32</sup>. We współczesnej Europie laicyzm jest tak zaawansowany, że można mówić raczej o zjawisku chrystianofobii niż islamofobii<sup>33</sup>.

Idea jedności w Europie pod względem działalności polityczno-gospodarczej jest wzorowa i stanowi przykład do naśladowania. Europa stała się dzięki procesom integracyjnym, uczestnikiem stosunków międzynarodowych w skali światowej. Inicjuje i organizuje procesy zjednoczeniowe w swoim najbliższym otoczeniu (Unia

---

<sup>30</sup> A. Morice, C. Rodier, *Comment l'Union européenne enferme ses voisins*, „Le Monde Diplomatique”, z czerwca 2010.

<sup>31</sup> R.J. de Espona, *Rusia, la Unión Europea y la isla energética del Báltico*, „Politica Exterior”, z maja-czerwca 2011, s. 36–41.

<sup>32</sup> W. Pfaff, *Europe pays the price for cultural naïveté*, „International Herald Tribune” z dnia 25 listopada 2004 oraz N. Ferguson, *The widening Atlantic*, „The Atlantic Monthly” ze stycznia-lutego 2005. Zob. też: A. Hall, *Koszty, które warto zapłacić*, „Rzeczpospolita” z dnia 25 września 2003.

<sup>33</sup> *L'Europe face à l'islamisme. Entretien avec Magdi Cristiano Allam*, „Politique Internationale”, jesień 2009.

Śródziemnomorska), stabilizuje płaszczyznę stosunków dwustronnych z Rosją oraz stara się, w miarę swojego potencjału militarnego, rozwiązywać konflikty międzynarodowe za pomocą narzędzi dyplomatycznych i wojskowych (Bośnia, Kosowo, Gruzja, Demokratyczna Republika Kongo, Gruzja, konflikt izraelsko-palestyński). Ponadto unijne instytucje formułują oraz wdrażają w życie wiele nowych zasad życia międzynarodowego. Wciąż rosnąca aktywność UE pozwala nazwać ten podmiot stosunków międzynarodowych „kooperacyjnym mocarstwem światowym” lub „mocarstwem niewojskowym”<sup>34</sup>. Niezwykle istotna wydaje się we współczesnych stosunkach międzynarodowych funkcja dyplomatyczna UE i promowanie negocjacji oraz konsensusu, jako fundamentów ładu międzynarodowego, w opozycji do amerykańskiej koncepcji opartej na supremacji wojskowej<sup>35</sup>.

Jednak brak silnej i wyraźnie zdefiniowanej wspólnoty aksjologicznej, może stać się przyczyną spowalniająca lub wręcz niszcząca dotychczasowe osiągnięcia. Wiele narodów widząc zanik duchowości we współczesnej Europie, powróci do własnych mikrokosmosów, w których pielęgnować będą swe odwieczne tradycje. To również jedno z wyzwań stojących przed UE – najdoskonalszym jak dotychczas przykładzie implementacji na gruncie międzynarodowych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturowych – idei jedności.

Dążenie do jedności jest naturalną potrzebą ludzi, społeczeństw i państw, tak jak każdy człowiek chce być blisko swoich krewnych. Jednak różne mogą być skutki jedności politycznej. Jedność internalistyczna, to chęć stworzenia z wywodzących się z jednego pnia tożsamościowego części nowego organizmu, w którym każdy z dotychczasowych żyjących osobno podmiotów odczuje poprawę ekonomiczną i kulturową. Najlepszym przykładem jest tu stworzenie wspólnego państwa przez stany w Ameryce Północnej. W przypadku jedności o motywacjach eksternalistycznych, jednoczenie się jest warunkiem stworzenia potęgi i rozpoczęcia ekspansji. W takiej sytuacji procesy zjednoczeniowe mogą być zagrożeniem dla innych państw. Ilustracją tego modelu jest Zjednoczenie Niemiec w epoce Bismarcka. Wyłoniło się mocarstwo, które doprowadziło do wybuchu pierwszej i drugiej wojny światowej. Idea jedności nie zawsze była wprowadzana w życie środkami pokojowymi. Królestwo Polskie jednoczyło się z Wielkim Księstwem Litewskim poprzez dobrowolne unie<sup>36</sup>. W odmienny sposób przebiegało tzw. zbieranie ziem ruskich przez Wielkie

---

<sup>34</sup> H. Wassmund, *Unia Europejska – kooperatywne mocarstwo światowe*, „Przegląd Europejski” 2001, nr 2, s. 7–21.

<sup>35</sup> P. Conesa, *Quelle réflexion stratégique européenne*, „Le Monde Diplomatique”, z listopada 2009.

<sup>36</sup> Dzisiaj zapomina się, że to jeden z nielicznych w historii przypadków, gdy stworzono mocarstwo regionalne (za takie możemy uznać Rzeczpospolitą Obojga Narodów w latach

Księstwo Moskiewskie<sup>37</sup>. W obawie przed dominacją, nie udała się wizja panslawistów chcących jedności Słowian pod przewodnictwem Rosji<sup>38</sup>.

Unia Europejska jest wspólnotą ludzi, społeczeństw i narodów, chcących zacieśniać wielopłaszczyznowe więzy dla dobra własnego i pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Paradygmatem współczesnej integracji europejskiej jest zmiana postrzegania innych ludzi i narodów. Nastąpiła percepcyjna translokacja z kategorii „oni” do kategorii „my”. Poczucie „my” (*we feeling*) to aksjomat teorii komunikacyjnej Karla Deutscha<sup>39</sup>. W ten sposób nastąpiła minimalizacja wystąpienia konfrontacji zbrojnej, gdyż zacieśnianie poczucia wspólnej tożsamości wyeliminowało antagonizmy i potencjalne konflikty w łonie jednej cywilizacji.

Aksjomatem europejskiej jedności jest dobrowolność i racjonalność. Integracja nie może stać się fetyszem Europy. Jeśli będzie narzucana siłą, może to doprowadzić do reaktywacji nacjonalizmu<sup>40</sup>. Kwintesencją cywilizacji europejskiej jest jedność i łączenie się w różnorodności (*unity in diversity*). Europa odrzuca paradygmat huntingtonowski o zderzeniu cywilizacji.

Unia Europejska nadal pozostaje systemem *sui generis*. Do dziś stanowi wielkie wyzwanie dla badaczy teorii stosunków międzynarodowych. Przyporządkowanie Wspólnotom precyzyjnej nomenklatury politologicznej nastęrcza wiele kłopotów. Dlatego aktualne pozostają stwierdzenia Jacquesa Delorsa, że Unia jest „niezidentyfikowanym obiektem politycznym” oraz Ziemowita Jacka Pietrasia, że jest „nie-spójną strukturą o charakterze hybrydowym”<sup>41</sup>.

---

1569–1696) za pomocą łączenia dobrowolnego państw i narodów na zasadzie: równi z równymi, wolni z wolnymi.

<sup>37</sup> Moskwa dokonała zjednoczenia „krwią i żelazem”. Brutalnie inkorporowano dotychczas niezależne republiki kupieckie mordując dziesiątki tysięcy ludzi. Tak było w przypadku Nowogrodu Wielkiego, Księstwa Twerskiego i Pskowskiego.

<sup>38</sup> Jednoczenie plemion ruskich pod hegemonią Moskwy oraz krajów niemieckich pod przewodnictwem Prus odmieniło całkowicie układ sił w Europie. Te dwa podmioty stały się dla cywilizacji europejskiej bądź błogosławieństwem (dorobek kulturowy oraz materialny Niemców i Rosjan jest imponujący i stanowi trwałe elementy spuścizny naszego kontynentu), bądź przekleństwem (to Niemcy i Rosja odpowiedzialne były za rozpętnanie dwóch wojen światowych).

<sup>39</sup> K. Deutsch, *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton 1957. Zob. też: P. Borkowski..., s. 81–90 oraz S. Konopacki, *Komunikacyjna teoria integracji Karla Deutscha*, „Studia Europejskie” 1998, nr 1.

<sup>40</sup> B. Wildstein, *Ideologia i egoizm*, „Rzeczpospolita” z dnia 22 czerwca 2004.

<sup>41</sup> S. Parzymies, *Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 376.